

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta czwarta po Zielonych świątkach, dnia 10. Listop. 1844.*

Religia.

**Ewangelia u Mateusza świętego
w Rozdz. XIII. w. 24 — 31.**

W on czas mówił Jezus Uczniom swoim tę powieść: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi siejącemu dobre nasienie na roli swéy. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kłokol między pszenicą, i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła; tedy się pokazał i kłokol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twoiéy, zkąd tedy kłokol ma? I rzekł im: nieprzyjaźny człowiek to uczynił. A słudzy mu rzekli: chceszże, iż póydzimy i zbierzemy go? A on rzekł: nie, byście snąc zbierając kłokol, nie wykorzenili wraz z nim i pszenicy. Dopusćcie obojgu wespół rość, aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żęcom: zbierzcie piérwéy kłokol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; a pszenicę zgromadźcie do gumna moiego.

Wyjaśnienie.

Dzisiejszą przypowieść ewangeliczną powiedział Pan Jezus do ludu nad brzegami

morza galilejskiego, w drugim roku opowiadania swoiéy nauki. Coby znaczyło to podobieństwo. sam Zbawiciel wyłożył. Mówi bowiem Święty Mateusz dalej, że rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu. I przystąpili Uczniowie jego, mówiąc: wyłóż nam podobieństwo kłokolu roli. Który odpowiadając, rzekł im: „Ten, który sieie dobre nasienie, jest Syn człowieczy. A rola jest świat. A dobre nasienie, ci są synowie Królestwa. A kłokol, są synowie złego. A nieprzyjaciel, który go nasiał, jest diabeł. A żniwo, jest dokonanie świata. A żęncy są Aniołowie. Iako tedy kłokol zbierają i palą ogniem, tak będzie w dokonaniu świata. Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a zbiorą z Królestwa jego wszystkie pogorszenia i te, którzy czynią nieprawość; i wrzucą je w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Tedy sprawiedliwi świecić będą iako słońce w Królestwie Ojca ich. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha!“.

Nauka o grzechach cudzych.

„Iako pomiędzy pszenicą znajduie się kłokol, tak pomiędzy sprawiedliwymi ludźmi znajduią się występni, którzy

nie tylko sami grzeszą, ale innych do grzechu rozmaitemi sposobami wciągają, podsiewają złe myśli nieczystości, podrzucają iad pychy, zazdrości, nieposłuszeństwa, radą, namową, pobyżaniem, pochlebstwem, obietnicami, rozkazem.

Abyśmy się chytrłości złych ludzi ustrzegli, a za ich poduszczeniem w grzechy nie popadli, ani sami drugich do grzechów nie namawiali, zastanówmy się nad temi sposobami, przez które stajemy się winnymi cudzych grzechów w oczach Boga tak, iak gdybyśmy ie o sobiście popełnili.

Cudzych grzechów liczymy dziewięć:

1. Do grzechu radzić. 2. Innym grzeszyć kazać. 3. Na cudze grzechy zezwalać. 4. Innych do grzechu pobudzać. 5. Innych grzechy chwalić. 6. Na grzechy cudze milczeć. 7. Grzechów nie karać. 8. Tychże uczestnikami być. 9. One bronić.

1. Radzić komuś grzeszyć, nie innego nie iest, iak tylko dawać drugim radę do czynu występnego. Tego grzechu stają się winnymi, którzy naprzykład w chorobach ludzi lub zwierząt radzą użyć środków zabobonnych, albo którzy drugim powiadają, iak się mają zemścić na swym nieprzyjacielu, albo nareszcie którzy młodych ludzi z diabelskiéy złości uczą grzeszyć, wskazując im czas i miejsce, do tego. Radził Arcykapłan Kaifasz Żydom, by zamordowali Iezusa. Tak uczynił Demetriusz srebrnik w Efezie, który z innymi srebrnikami podburzył mieszkańców owego miasta przeciw Św. Pawłowi. Bezbożna Herodyada, gorszące prowadząca życie z królem Herodem, dała córce swoiéy radę, ażeby prosiła o głowę Świętego Iana Chrzciciela. Wreszcie przekłętym doradcą był Achitopel, dworzanin króla Dawida, co

syna iego Absalona przywiódł do nieczystości i niesprawiedliwości. — 2. Innym grzeszyć kazać. Tego grzechu dopuszczają się ci, którzy nakazują robić drugim coś złego. Kiedy rodzice swym dzieciom, panowie swym sługom, zwierzczaicy swym poddanym nakazują coś takiego, co iest przeciw przykazaniu Boga lub kościoła. Grzeszą wtedy nie tylko dzieci, słudzy lub poddani, słuchając w rzeczach zakazanych, ale także rodzice, panowie i zwierzcznicy, którzy wydają rozkazy przeciwne prawu Boga i iego Kościoła; bo Bogu i Kościołowi bardzo iey trzeba bydyć posłusznym, iak ludziom. Dawid nie zabił sam Uryasza, ale kazał swemu dowódcy Ioabowi postawić go na przodzie w czasie bitwy, gdzieby nayspewniéy mógł zginąć. Dawid zatém w oczach Boga był iego zabójcą, również iak Herod był mordercą niemowląt w Betlehem, bo ie kazał pozabijać. — 3. Na cudze grzechy zezwalać. To czynią ci, co, gdy drudzy grzeszą, dają sami na to przyzwolenie. Kto sam nie kradnie, ale drzwi otwiera, albo stoi na straży, aby drudzy bezpieczeniéy kraść mogli. Kto sam nieczystości nie popełnia, ale drugim do niéy toruje drogę. Kto sam nie obmawia i nie dopuszcza się niesprawiedliwości, ale nie mówi, gdy drudzy w obec niego bliźnich czernią, lub na majątku krzywdzą. Kto tym sposobem przyzwala na grzechy drugich ludzi, staje się winnym wszystkich grzechów, przez nich popełnionych. Pilat umył nawet ręce i powiedział: niewinny iestem krwi Iezusa, lecz ponieważ z boiaźni Cesarza na okrutne Żydów żądanie w końcu przyzwolił, przetoż ukrzyżowanie Chrystusa Pana było iego sprawą, następnie iego grzechem. — 4. Innym do grzechu pobudzać.

Znaczy to tyle, co dawać drugim zgor-
szenie; bo zgorwienie jest to pobudzanie
do grzechu, które się dzieć może słowy
lub uczynkami. I tak w młodzieży mo-
żna obudzać nieczyste myśli i żądze przez
nieczyste mowy i piosnki, przez rozwio-
złe spojżenia i postawy, przez sromot-
ne książki i obrazy, przez nieprzyzwoite
ubioiry i stroje. Nie jeden w grze i na-
poiu nie przebrałby miary, gdyby go nie
pobudzał iego towarzysz. Iłez to gniewu
i sporów ustaloby, gdyby jeden dru-
giego nie podburzał. Trzeba i to pa-
miętać, że pobudzać kogoś do grzechu
zawsze jest grzechem, chociażby się po-
budzany i nie dał skłonić. Cierpli-
wy Iob zawsze był cierpliwy. Zona ie-
dnak iego, co go swą mową do nie-
cierpliwości i gniewu wiodła, grzeszyła.—
5. Chwalić trzeba i tych ludzi, którzy czy-
nią to, co Bóg przykazuje, lecz grzechy
chwalić i tym słuszną przyznawać, co
obrażają Boga, jest to prawdziwa bezbo-
żność. Iednakowo dzieie się to dosyć
często, niestety! Śmieją się nieraz z te-
go, gdy drudzy plugastwa powiadaia, lub
obrzydliwe żarty prowadzą; okazują zu-
pełne zadowolenie z tego, że drudzy
mówią potwarze przeciw duchownej lub
świeckiej zwierzchności. Gdy jeden dru-
giemu wydrze sławę, majątek lub życie,
znaydzie się taki, co powie: dobrze mu
zrobił. Szatan ma także swoich adwo-
katów, i nie masz zbrodni, któraby nie
znalazła między niegodziwymi swego o-
brońcy lub chwalciciela. Lecz dla tego,
że drudzy złe dobrem mianują, nigdy złe-
go czynić nie trzeba. „Ludu mój,“ wo-
łał Izaiasz Prorok do Żydów, „ci, co to-
bie błogosławia, oszukują cię i prze-
wracają drogę twego życia.“ Chociażby
to uczeni ludzie byli, chociażby to byli

i duchowni, ieżli wam coś odmiennego
mówią od tego, co stoi w Ewangielii i
waszym katechizmie, nie słuchaycie ich:
bo tacy ludzie służą nie Chrystusowi,
lecz swemu brzuchowi, i przez słodkie
mowy i przyiemne słowa uwodzą serca
prostych. „Biada wam,“ są słowa Izaia-
sza, „biada wam, którzy nazywacie złe
dobrem, a dobre złem, co to światłość
za ciemnicę, a ciemnicę za światłość ma-
cie.“ — 6. Na grzechy cudze mi-
liczeć. Obowiązkiem jest każdego, błą-
dzącego brata przestrzec, napomnieć i od
złego odprowadzić, albowiem do tego
nas miłość chrześcijańska obowiązuje; ści-
ślejszym zaś staie się obowiązek ten dla
tych, których Bóg do nauczania drugich
powołał, iako to: duchowieństwo, każdą
zwierzchność, rodziców, panów, gospo-
darzy, nauczycieli, opiekunów, maystrów,
słowem wszystkich, którzy mają iakową
władzę nad innymi. Wszyscy ci grze-
szą ciężko, ieżeli na wykraczania swo-
ich podległych milczą. Do takich mówi
Bóg przez Ezechiela, Proroka: „Ieżli
mówić nie będziesz, aby się bezbożny
z swęj złęj drogi zwrócił i żył; wtedy
on w swęj złości umrze, ia zaś krwi
iego domagać się będę z twęj ręki.“
Pan Iezus wszystkim ludziom dał na-
stępujące przykazanie: „Ieżli twój brat
przeciw tobie zgrzeszy, idź i upomnij
go między tobą a nim samym; ieżli cię
usłucha, pozyskałeś brata swego. Ieżli
cię zaś nie usłucha, weź ieszcze iednego
i drugiego z sobą, aby mowa w ustach
dwa lub trzech świadków była. Ieżli
zaś i tych nie usłucha, powiedz Kościo-
łowi, (to jest: zwierzchności kościelnej);
a ieżliby także Kościoła nie słuchał, u-
ważay go za Poganina i Publikana.“ — 7.
Grzechów nie karać. Używać wszel-
kich środków do poprawy błędzących,

jest obowiązkiem tych wszystkich, którym Bóg dał władzę i zwierzchnictwo; używać oni mają najpierw sposobów łagodnych, a od tych postępować do kar surowych. Gdy zaś tego nie czynią, stają się przyczyną coraz większego zepsucia, a nakoniec zguby podległych swoich. Heli był w starym zakonie Kapłanem, Sędzią i Oycem; miał on dwóch występnych synów i tym zanadto pobłażał. Bóg już w tém życiu jego i synów ukarał. Synowie bowiem jego na wojnie poginęli, sam zaś Heli spadł z krzesła i złamał kark, a jego rodzina poszła w pogardę i popadła w ubóstwo i nędzę. — 8. Bydź uczestnikiem cudzych grzechów. Tych grzechów stają się winnymi osobliwie ci, którzy korzyści ciągną z cudzych grzechów. Ludźmi takowymi są: szynkarze, co dla doczesnego zysku trzymają u siebie ludzi nawet w zakazanym czasie, podczas nabożeństwa, i ułatwiają im sposobność pijaństwa, nieczystości i wszystkich występków. Dajemy ci ludzie, co domy swoje zamieniają w szulernie, w domy nierządu, obżarstwa i t. d. Nareszcie wszyscy ci, co złodzieiów u siebie przechowują, albo rzeczy kradzione od nich kupują, lub do zbycia dopomagają. Gdyby nie było przechowalców, nie byłoby złodziei. Na podobnych ludzi użala się Bóg przez usta Psalmisty: „gdy widziałeś złodzieia, biegales z nim i z cudzołożnikami udział miałeś.“ — 9. Bronić cudzych grzechów. Bronim cudzych grzechów, gdy się uymujemy za złymi ludźmi, ich przeciw słuszności i sprawiedliwości bronim, niewinność i prawdę pogębniamy, złości zaś i kłamstwa dajemy pomoc. „Kto usprawiedliwia niebożnego i kto potępia sprawiedliwego, ohydwa są obrzydliwi Panu.“ Mówi Salomon w przypowieściach swoich.

Oto, kochani Bracia! krótka nauka o grzechach cudzych; strzeżcie się ich pilnie i nigdy nie mówcie: że Paweł grzeszy, cóż mnie do tego. Miłość Boga i bliźniego nie masz was obchodzić? Jesteście obowiązani miłować Boga, a zatem nie powinniście być obojętnymi na to, że Bóg jest obrażany. Jesteście obowiązani miłować bliźniego iak siebie samych, a więc nie godzi się wam być obojętnymi, gdy wasz bliźni staje się nieszczęśliwym. Dla bliźniego zaś, podobnie iak i dla was samych, nie ma większego nieszczęścia nad grzech. Dosyć będzie dla was odpowiedzialności za swe własne grzechy, pocóż wam brać na swoje sumienie jeszcze cudze występki? Módlcie się raczy z Dawidem: Panie! oczyść mnie od moich tajemnych grzechów i przebacz mi cudze grzechy.

Rozmaitości.

Sposób na odziebienie.

(Z Przewodnika rolniczo-przemysłowego.)

W Rosyi używają prawie powszechnie na odziebienie łupiny od ogórków. Zogórka zupełnie dojrzałego wybierają nasienie, łupinę zaś wraz z mięsem wysuszają na słońcu i zachowują na przypadek odziebienia wydarzyć się mogący, którą rozmiękczaią w ciepłej wodzie i wewnętrzną stroną przykładają na miejsce dotknięte. W kilka minut po przyłożeniu, największe bole, powstałe z zapalenia, mają ustąpić, a w krótkim czasie nawet zginąć nabrzmiałość i czerwoność. Łupiny te przecież za każdą razą, gdy uschną, świeżemi zastąpić należy.